

У. Н. Р.

Українська Військова

Ліквідаційна Комісія

в Республіці Польській

Відділ *кашмиру*

29 *Грудня* 1920

Ч. 433

м. ст. Варшава.

11/12

*Одпис*

11.

Do Ministerstwa Spraw Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Odpis. Do Pana Ministra Finansow

Odpis. Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych.

*Odpis. Do pana Szefa II Oddziału Sz. M. S. R.*

W listach swoich jeszcze we wrześniu i październiku r.b. zwracałem się do Pana, Panie Ministrze, z prośbą o zaopatrzenie Armji Ukraińskiej, zgodnie z postanową wspólnej narady z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Spraw Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, w pensję, przy tem zaznaczyłem, że dzięki braku ubrania, bielizny i obuwia, Komendant Armji zmuszony był część należnej za ten czas oficerom i kozakom pensji, użyć na kupno bardzo potrzebnych wtedy materjałów dla umundurowania.

Armja nasza, będąc na terenie Polski przed początkiem ofensywy, zmuszona była skorzystać z tego jednego, będącego w jej rozporządzeniu, funduszu w markach polskich dla zakupu wyżej oznaczonych rzeczy, ponieważ na terenie Polski za Ukraińskie pieniądze nic nie można było kupić.

Kiedy zaczęła się ofensywa i kiedy wkrótce potem armja nasza przeszła za Zbrucz i w łączności z tym zjawiła się możliwość skorzystać z waluty ukraińskiej na terenie Ukrainy, w Ministerstwie Spraw Wojskowych było powiedziano, że niema już podstawy płacić zaległą płacę oficerom i kozakom w walucie polskiej. Takim czynem, prawie większość oficerów i kozaków za miesiąc październik i za połowę września nie otrzymały należnej im pensji w markach polskich. Otrzymane karbowance, dzięki panującej na Ukrainie podczas ofensywy drożyznie, były częściowo wydane jeszcze na terenie Ukrainy, a te, co niektórym udało się zaoszczędzić, to po przeprawie z powrotem przez Zbrucz na teren Polski w końcu października, były sprzedane w zamian za walutę polską.

286

Całkiem zrozumiała rzecz, że zaznaczone ciężkie warunki były wykorzystane przez spekulantów, które placili za karbowanicy taką niską ilość marek polskich, że teraz, tak oficerowie jak i kozacy pozostali bez żadnych zasobów pieniężnych.

W pierwszym okresie czasu po przybyciu do obozów, kiedy jeszcze nie było dowieziono produktów zaprowiantowania i drzewa na opał, trzeba było sprzedawać ostatnie własne rzeczy, żeby dostać choć kilka marek na pożywienie. W jeszcze więcej krytycznym położeniu znalazły się żonaci, zmuszone płacić dość grube sumy za komorne.

Jak p. Ministrowi dobrze wiadomo, brak w Rzeczypospolitej Polskiej produktów żywnościowych nie daje możliwości wydawać w pełni racjonu, waznaczonego przez instrukcję. A dla tego i nadal potrzebno jest liczyć się z koniecznością przykupywać niektóre produkty /chleb, pierosy, cukier/ za własne pieniądze. Oprócz tego jest potrzeba naprawy ubrania, prania bielizny, kupna przynajmniej kawałka mydła.

Dla tego wszystkiego potrzebne są pieniądze chociażby i małe. Minimalne wydatki oficera wynoszą nie mniej jak 50 marek, a kozaka przynajmniej 2-3 marki na dobę.

Na podstawie wszystkiego wyżej zaznaczonego Likwidacyjna Komisja kaskawie zwraca się do Pana, Panie Ministrze z prośbą o pomoc internowanym oficerom i kozakom przez przydzielenie poborów po możliwości oficerom do 50% pensji przyznaczonej według rang w polskich oddziałach rejonu tyłowego; kozakom zaś choć by do 60 marek na miesiąc.

Wyżejwymienione pieniądze dadzą internowanym możliwość przy te-  
raźniejszej drożyznie, przynajmniej podtrzymywać swoje istnienie.

Mogę zapewnić Pana, Panie Ministrze, że kiedy przyjdzie czas i Ukraina znów stanie gospodarzem na własnym terenie, ona nie zapomni Polskiej bratniej pomocy w czasie, kiedy jej synowie były w tak ciężkich warunkach.-

Podpisal

Naczelnik Komisji

Za zgodność

Naczelnik I oddziału,

Generał-Porucznik

Lie liński  
Dondowski

Pułkownik

187